Opłata uiszczona ryczałtem. | Tarnów, dnia 2-go sierpnia 1934 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie . . . —70 Zł.
kwartalnie . . . 2·— „
półrocznie . . . 4·— „
rocznie . . . . 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie . . . —90 Zł.
kwartalnie . . 2·50 „
półrocznie . . 5·— „
rocznie . . . . 10·— „

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 30. Adres Redakcji i Administracji ul. Katedralna l. 3. (księgarnia J. Pisza). Rok IX.

Szlakiem Legjonowego wysiłku.

Od wielkich i doniosłych sukcesów na arenie polityki międzynarodowej groźnym kontrastem odbija nasza rzeczywistość wewnętrzna. Jest duszna Mówi się o niej z wysokich trybun bez entuzjazmu. Od czasu do czasu na to przemilczanę tło padają twarde, mocne słowa jednego z tych, których legitymacja obywatelska nie podlega dyskusji: o protekcjoniźmie, o korupcji, o nepotyźmie, o marnowaniu grosza publicznego, o rozpanoszeniu się zła. A po tem, po takiej błyskawicy trwa cisza i nic się nie zmienia.

Dla opinji publicznej są takie wystąpienia, coraz zresztą częstrze, coraz mniej zawierające niedomówień — „rewelacją"; naprawdę są one ostrzeżeniem, rzuconem z dna zbolałego serca. Ostrzeżeniem i protestem, że zamiast dźwigać — pogrąża się, zamiast hartować — rozstraja, że marnotrawi się bezcenne lata pracy pokojowej, że niszczy się sen o Polsce duchem wielkiej i czystej, realizujac straszliwą zapowiedź:

Wy się z waszych trupich pleśni
Nie dźwigniecie w pieśni...

Nie mogą przesłonić rzeczywistości sztandary i fanfary obchodów i świąt, piętrzonych w naszym kalendarzu narodowym tem bardziej, im cięższy staje się dzień powszedni. Nie wypełniają pustki przemówienia, wobec których tłum stoi milczący, choćby najwyżej wznosili klaszczące dłonie ci — zawsze lojalni, zawsze obecni, zawsze zgjęci. Entuzjazm, bez którego nie rodzi się żadna potęga, cofa się z wyżyn pracy państwowej. Wypełnia ją dziś tęsknota.

Tęsknota do Polski innej, takiej, o jaką lała się krew.

I oczy zmęczone i smutne szukają ludzi innych, nie tych z doraźnej karjery, nie łowców i pływaków konjunktury, nie graczy zaściankowych rozgrywek, nie Szawłów, nawróconych wówczas, kiedy nasza **ecclesia triumphans** rozdawała posady. Szukają ludzi, którzyby podjęli dzieło Legjonów, dzieło ich rewolucji, przerwane na punkcie najważniejszym i wypełniając **rozkaz Wodza doprowadzili do końca akt Zmartwychwstania.**

Z najistotniejszych głębin sumienia narodowego płynie wołanie o zmianę, o wichr, któryby przewiał zatęchłe mgły, o moc, któraby przerzuciła życie na zapomniane tory. Niemożna niedosłyszeć tego wołania. Nie wolno go nieusłuchać i nie pójść za niem, jeśli posiada się męstwo, jeśli Polski nieuważa się za czczy dźwięk, a służby dla Niej — za tytuł do inkasowania nagrody.

Wiemy, że droga będzie ciernista. Iść będzie ona przeciw bezwładowi uświęconego szablonu. Spotka się z gwałtownym odporem sił ciemnych a nieuchwytnych, broniących tego, czem zawładnęły. Nazywana będzie mąceniem spokoju, donkiszoterją, warcholstwem. Będą mówić o dyscyplinie, o autorytecie, o łamaniu szeregów nam, którzyśmy samotni, wśród złowrogiej ciszy i jadowitych uśmiechów szli ongiś w bój. Zarzucą nam demagogję dlatego, ponieważ nasze słowa nie trafią w próżnię, ponieważ rozumie nas całe społeczeństwo.

A jednak po latach czekania droga ta jest już konieczna i nieunikniona. Niema innej. Niema tworzenia Polski nowoczesnej bez odcięcia się od zła, od spraw niskich i małych, od tego, co plugawi naszą rzeczywistość, hamuje rozwój, gasi ducha, pojąc go goryczą i odrazą.

A ponieważ na tę właśnie a nie inną drogę wstąpiliśmy wonczas przed dwudziestu laty i później, gdy rozsłonecznił się dzień majowy, — kroczyć nią będziemy nadal i przekażemy młodemu pokoleniu.

Jest to bowiem droga żołnierzy.

Nieście pomoc najbiedniejszym.

Refleksje po powodzi.

Im więcej dni nas dzieli od owych strasznych chwil, kiedy patrzyliśmy na zmagania się ludzi ze strasznym żywiołem, zabierającym życie i mienie ludzkie, zamieniającym bogate połacie ziemie w pustkowie, zabierając tysiące domostw i plon pracy wielu lat, tembardziej wyraźnym staje się obraz spustoszenia i nędzy, jaką szalejące wody stworzyły na terenie powodzi.

Tysiące drżących rąk wyciąga się do nas z prośbą o pomoc. Ludzie koczujący wśród rumowisk domostw, otoczeni cmentarzem kamieni i mułu, rozpadającej się padliny i gnijącego zboża, tworzą obraz tak strasznej rozpaczy, że serce ludzkie wprost zamiera, patrząc na katastrofę, którą stworzyła powódź.

Biernie też nikt, kto ludzkie posiada serce, patrzeć na tę nędzę nie może. Tutaj każdy uznaje, że powinnością jego jest nieść stale pomoc, nawet z uszczerbkiem własnej osoby.

Wielkie wydarzenia i wielkie nieszczęścia łączą ludzi. W takich chwilach zapomina się o walkach partyjnych, klasowych czy rasowych. Człowiek staje się człowiekiem i widzi człowieka.

Tysiące braci naszych zostało bez chleba, odzieży i domostwa.

Setki dzieci głodnych i nagich wyciąga rączki o pomoc, a ich zapadłe buzie świadczą, że groza powodzi po zniszczeniu domostw, pól, chudoby i szczęścia spokoju ludzkiego nie wstrzymuje się w swym groźnym plonie, lecz groźniejszem jeszcze jej następstwem będzie zniszczenie młodego pokolenia naszej wsi, jeśli szybko nie przyjdzie pomoc. Pomoc ta przyjść musi. Przyjść musi od nas, od tych, którzy zaledwie kilka kilometrów oddaleni od miejsc katastrofy uchronieni zostaliśmy, mieszkamy w pięknych domach, dobytek nam nie został zniszczony, dzieci nasze śpią w łóżeczkach pod czystą pościelą.

A jakże blisko naszego szczęścia odbywały się sceny dantejskie.

Ale kto może spokojnie zażywać tego szczęścia, domowego spokoju, widząc tę straszną nędzę obok siebie? Najbiedniejszy bezrobotny, który dotychczas jęczał i narzekał na swę nędzę, ujrzał nagle, że nędza jego nie jest tak skrajną, że katastrofa stworzyła takich, którzy im mogą pozazdrościć. I tym najnędzniejszym, bez dachu nad głową, trzeba nieść pomoc.

Nietylko rząd, nietylko grono ludzi, którzy się w Komitet pomocy związali, ale całe społeczeństwo musi wykazać, że wobec tragizmu chwili winno nieść bliźniemu pomoc w mierze większej, niżby to interes własnej osoby dozwalał.

Najskromniejszy budżet nawet każdej rodziny da się jeszcze uszczuplić na rzecz powodzian.

Ofiary niechaj napływają szybko, gdyż kto szybko daje — daje podwójnie. Przed zimą trzeba, aby powodzianie mieli jakie takie mieszkanie uporządkowane i naprawione. Trzeba przez cały rok żywić tysiące ludzi, Komitet Pomocy musi

dysponować olbrzymiemi sumami, aby skutecznie prowadzić akcję pomocy powodzianom. Całe społeczeństwo musi wyjść na front charytatywnego pospolitego ruszenia.

Legjoniści szli ochoczo Ojczyznę z okow niewoli wywalczyć — szlakiem kadrówki legjonowej niechaj dzisiaj całe społeczeństwo ruszy z pomocą w teren powodzian.

Z Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla powodzian.

Zmiany w organizacji sekcji.

Podsekcję rekonstrukcji technicznej rozbito na dwie podsekcje. Pierwsza: budowlano-techniczna, druga: oszacowania i rejestracji szkód powodziowych.

Podsekcja budowlano-techniczna miałaby na celu usunięcie rumowisk powodziowych po wsiach z funduszów Komitetu, zajęcie się prowizoryczną odbudową, wzgl. czasowem wzmocnieniem domów, celem umożliwienia przezimowania rodzin w tychże, odbudową pieców i kominów, zebraniem materjałów budowlanych z darów publicznych, wzgl. zakupieniem ich po niskich cenach, rozdział tych materjałów płatnych i bezpłatnych po terenach powodzi, wkońcu poradę techniczną bezpłatną.

Druga podsekcja oszacowania i rejestracji szkód powodziowych ma na celu przygotowanie wstępnych materjałów do oceny szkód w tych działach, gdzie za 2—3 tygodni one już stwierdzić się nie dadzą z powodu obsiania zalewiska np. gryką lub rzepą. Dalej współdziałanie ze wszystkiemi instytucjami państwowemi i samorządowemi, które prowadzą rejestrację szkód powodziowych.

Podsekcja organizacyjna w sekcji gospodarczej ukończyła już swoje prace nad organizacją Komitetów. Obecnie będzie sprawować kontrolę nad Komitetami lokalnemi.

Sekcja gospodarcza wyznaczyła 7000 zł., a to 3 tysiące na zakup nasion siewnych i paszę, zaś 4 tysiące na żyto i mąkę. Dalej wyznaczył komitet dla podsekcji budowlano-technicznej 3000 zł. na zakup cegły i surowców budowlanych do zremontowania pieców w chałupach, oraz do usunięcia gruzów.

Sprawa pomocy dla dzieci Powodzian.

Związek Obyw. Pracy Kobiet wespół z ks. Dr. Recem i ks. Mrozem organizują pomoc dla dzieci powodzian przy pomocy finasowej Obywatelskiego Komitetu.

Z terenu powodzi zebrano około 300 dzieci, które się umieści na kilka tygodni w mieście. 100 dzieci bierze ks. Chrząszcz do dnia 20 sierpnia, któremi zaopiekuje się Tow. Przyjaciół Młodzieży szkół powszechnych. Kilkadziesiąt dzieci dostanie się na poszczególne plebanje, resztę otrzyma O P. K.

Rejestracja szkód w powiecie Tarnowskim.

Mamy obecnie w przybliżeniu bilans szkód, jakie powódź w powiecie tarnowskim poczyniła:

Ofiar w ludziach dotychczas meldowano 9.

Dr Edward Szalit.

Woda jako źródło zakażenia.

W roznoszeniu zarazków chorobotwórczych, a temsamem chorób zakaźnych, przez środki spożywcze, posiada woda, jako najważniejszy z pośród nich, wielkie znaczenie. I jest rzeczą ciekawą, że chociaż medycyna już nawet najstarszych epok zaliczała użycie złej wody do przyczyn chorobowych, a Hipokrates uczył o szkodliwych własnościach zanieczyszczonej wody, zapanowała później odnośnie do wody, jako źródła zakażenia, jakaś dziwna obojętność i beztroska, z wielką naturalnie krzywdą i szkodą dla ludzkości. Zaczęto bowiem, niewiadomo dlaczego, wierzyć, że tylko woda z otwartych zbiorników, t. j. rzek, stawów i jezior nadaje się do picia i celów gospodarczych jako ta, która daje największą gwarancję pod względem higjenicznym i bakterjologicznym. Wiara ta opierała się na t. zw. teorji gruntowej sławnego higjenisty monachijskiego i twórcy nowoczesnej higjeny Pettenkoffera, który zarazkom opuszczającym organizm ludzki nie przypisywał z początku zjadliwości i zdolności do wywołania zakażenia, lecz dopiero wtedy, gdy przejdą w ziemi jakiś bliżej nieokreślony proces dojrzewania. Stąd to pochodzi, że wodę gruntową i źródlaną uważano za zakażoną, powierzchniową zaś, jako wystawioną na bakterjobójcze działanie powietrza i światła, za czystą i pewną. Nie można się przeto dziwić, że miasta chętnie pobierały wodę z rzek, kanałów i jezior i że budowa wodociągów dla większych osiedli utknęła na martwym punkcie.

Skoro jednak po licznych doświadczeniach przekonano się, że wydzielane przez człowieka wraz z odchodami zarazki nie są dla otoczenia obojętne, lecz przeciwnie — wywołać mogą zakażenie i to bez uprzedniego podlegania jakims procesom przemiany, zaczęło się rozpowszechniać zapatrywanie, że dostanie się tych zarazków właśnie do wody powierzchniowej, używanej do picia, lub do wód znajdujących się w źle zbudowanych studniach, musi stanowić dla ludzi niebezpieczeństwo zakażenia. Od tego też czasu datuje się w Europie ogólna dążność do sanacji sprawy zaopatrywania ludności w wodę, już to przez budowę wodociągów, już też budowę takich studzien, któreby uniemożliwiały przenikanie do nich zanieczyszczonych wód powierzchniowych.

Przez wodę mogą się przenosić w pierwszym rzędzie choroby przewodu pokarmowego, a zatem cholera, dur czyli tyfus brzuszny i czerwonka czyli dyzenterja. Cholera, dzisiejszym ludziom znana tylko z nazwy, jest chorobą jelita cienkiego, która w większości wypadków w ciągu kilku dni, a czasemi nawet kilku godzin kończy się śmiercią. Dur brzuszny przebiega o wiele powolniej i powoduje jako zmianę charakterystyczną w jelicie cienkiem wrzody, posiadające skłonność do przebicia do jamy brzusznej. Czerwonka wkońcu ma swą siedzibę w jelicie grubem.

O wiele więcej, niż biologiczne właściwości zarazków i zmiany, jakie one w organizmie człowieka wywołują, zajmuje nas na tem miejscu pytanie, w jaki sposób przez wodę mogą powstać epidemje wyżej wspomnianych chorób zakaźnych? Wyobraźmy sobie np. przypadek tyfusu u biedaka w ciasnem mieszkaniu, w mieście lub na wsi. Jego odchody, zarówno w czasie trwania choroby, jak też podczas rekonwalescencji, zawierające niezliczone ilości zarazków — ludzie, którzy przechodzili tyfus wydzielają często i po zupełnem wyzdrowieniu przez długi czas, a nawet przez całe życie zarazki — dostają się do ustępów, których doły są przeważnie nieszczelne i niezradko posiadają podziemne połączenia ze studniami lub wodą gruntową, zaopatrującą studnie, albo nawet wodociągi. W innym znów wypadku dostają się zarazki bezpośrednio na ziemię i wgłąb ziemi i w ten sposób znów znajdują drogę do źle zbudowanych studzien, a przez szpary i pęknięcia w złożach geologicznych gruntu do wody gruntowej lub otwartych wód, używanych do picia i celów gospodarczych. Zapatrywanie więc, że tyfus i cholera pochodzą z wody, ma swoje uzasadnienie. I faktycznie można w całym szeregu większych i mniejszych epidemij tych chorób wykazać związek z zaopatrywaniem ludności w wodę tak, że jako przyczynę z całą pewnością stwierdzono zakażenie wody pojedynczych studzien lub całych urządzeń wodociągowych. Wielu ludzi pamięta jeszcze dobrze głośną epidemję cholery w r. 1892 w Hamburgu, na którą zapadło 17.000 osób, a zginęło przeszło 8000. Hamburg miał wprawdzie już wtedy wodociągi, które zasilał wodą z Łaby. Wody tej jednak nie filtrował, lecz w stanie niejako surowym oddawał do użytku. I zdarzyło się, że nieczysta woda z portu dostała się wprost do rzeki, co spowodowało jej zakażenie, a w dalszym ciągu groźną epidemję. W sąsiedniej Altonie, mieście połączonem mostem z Hamburgiem, choroba nie wybuchła, bo miasto miało wodę gruntową. Dzisiaj jest już tam podobna epidemja nie do pomyślenia, gdyż wodę przed oddaniem do użytku przepuszcza się przez filtry piaskowe, na których zatrzymują się nietylko nieczystości, ale także bakterje. Tak samo obserwowano liczne epidemje tyfusu, jako pozostające w związku z zakażeniem wody i to niezależnie od tego, czy chodziło o małe epidemje, które dotyczyły tylko odbiorców wody jednej studni, czy rozległe przez zakażenie całych miast, spowodowane inwazją bakteryj tyfusowych do urządzeń wodociągowych. Wszystkie tak zwane wodne epidemje cechuje ich wybuchowy charakter. Jak prędko i nagle przychodzą, tak też prędko znikają.

Niezależnie od tych wielkich, ujętych w dokładną statystykę epidemij, mamy i dzisiaj jeszcze cały szereg trudno ująć się dających, bo obejmujących tylko niewielu ludzi, zachorzeń tyfusowych, w których ani rozpoznania na tyfus postawić, ani przyczyny powstania wyjaśnić nie można. Takie wypadki spowodowane są przez wodę studzienną, jakiej dostarczają studnie po wsiach i małych miasteczkach. Pomijając okoli-

Wsi zalanych było 52. Wsi zupełnie zniszczonych 12. Domów całkowicie przez wodę zabranych 56, stodół 55, stajen 6.

Domów niezdatnych zupełnie do zamieszkania 65, stodół 49, chlewów 22.

Domów częściowo uszkodzonych 487.

Bydła zatopiło się: koni 9, krów 102, cieląt 37, świń 291.

Plonów zniszczyła woda 11.654 morgi orne, nieużytków 4535.

Obecnie dożywia się 5684 ludzi, bydła 4428, koni 609, nierogacizny 554.

Wsie najbardziej poszkodowane w powiecie tarnowskim.

Bobrowniki Małe (zupełnie), Mikołajowice (zupełnie), Siedlec (zupełnie), Gdów, Ostrów, Zgłobice, Komorów, Sieciechowice, Biała, Bobrowniki Wielkie, Ilkowice.

Pan wojewoda w Tarnowie.

W sobotę przybył do Tarnowa p. wojewoda Dr Kwaśniewski z p. wiceministrem Piaseckim, z dyr. dep. Siłą-Nowickim, oraz dyr. Robót publicznych p. Wąsowskim.

Reprezentanci rządu odbyli w Tarnowie konferencję z p. starostą Lissowskim w sprawie odbudowy dróg.

Hojny dar.

Fabryka prochu w Pionkach przysłała do Ob. Komitetu 1900 zł., zobowiązując się taką samą sumę przysłać w następnym miesiącu.

Fabryka cementu Solvey przysłała dla powodzian 15 tysięcy kilo cementu.

Dziwne jest natomiast stanowisko tarnowskich właścicieli cegielń, którzy — jak dotychczas — milczą.

Niezwykle energicznie zajął się akcją ratowniczą dla powodzian p. minister Kwiatkowski, który zorganizował biura gospodarcze, dając 8 inżynierów i urzędników bezpłatnie, samochody do dyspozycji komitetu, dużą ilość wapna i nawozów sztucznych, oraz osobiście niezwykle celowo zajmując się akcją pomocy nietylko w powiecie tarnowskim, lecz również i dąbrowskim.

Z podsekcji budowlano-technicznej.

Na posiedzeniu podsekcji budowlano-technicznej wybrano prezesem księcia Romana Sanguszkę, zastępcami inż. Brosza i inż. Studnickiego.

Na czele sekcji oszacowania szkód stanął inż. Derechowski i mec. Fusiarski.

3 miljony na odbudowę dróg i mostów.

Rząd przyznał na odbudowę dróg i mostów w powiecie tarnowskim 3 miljony złotych. Proponowane było 5 miljonów złotych.

Naprawiane będą z tej sumy tylko drogi rządowe oraz mosty. Drogi gminne przynajmniej w tym roku nie będą mogły być z tego budżetu naprawiane.

II. LISTA
datków złożonych dla ofiar powodzi.

Rausch 2 zł., Dr Kurkowski K. 10 zł., Ks. Mróz F. 50 zł., Klein J. 5 zł., Drapella L. 20 zł., Dr Maschler od kolegów 50 zł., Ks. Mróz W. od osoby X. 19 zł., Ks. Chrząszcz 50 zł., Ks. Paciorek Józef 20 zł., Ks. Paciorek Jan 20 zł., Dr Folner T. 50 zł. Zw. Umysłow. Prac. Kolej. 100 zł., Zw., Werkmistrzów Kolej. 25 zł., Tow. Wisła w Tarnowie 30 zł., Centr. Zw. Kolej. 10 zł., Bank Spółdz. Prac. Kolej. 20 zł., Stowarz. Szewców 38·50 zł., Nowak J. 10 zł, Ks. Muchowicz od osoby N. N. 20 zł., Goldberg 2 zł., Rybacki 5 zł., Ks. Dr Rec 20 zł. Kalucha F. 5 zł., Dr Chomet fund. łańcuch. Tyg. Żydow. 790 zł., Prac. Banku Gospod. Krajow. 412.40 zł, Pow. Stow. Przem. Restaur. 47 zł., Cech Fryzjerów 45.50 zł., Cech Rzeźników i Masarzy 346.50 zł., Cech Krawców 206 zł., Cech Zbor Rzemieślniczy 117 zł., Gmina Zawada 58.95 zł., Gmina Zawada 0.10 zł., Gmina Klikowa 85 zł., Kasa Spółdzielcza 250 zł., Fund. Zapomogowy Cechu Metalowców 150 zł., Fund. Uczniów Cechu Metal. 150 zł., Urząd Teletechniczny 35 zł., Bank Polski Oddział Tarnów 100 zł., P. P. Sicińscy 100 zł., Rejent Ryblewski 50 zł., Wandstein 2 zł., Nowicki 100 zł., Żarnowski 5 zł., Cech Zbior. Rzemieślników 5 zł., Trencinger 5 zł., Dr Kruczkiewicz 19.95 zł., Dr Kryplewski 50 zł., Stow. Szewców 28.10 zł., Mł. Cechu Metal. 98.50 zł., Mł. Cechu Piernik. i Cukierników 47 zł., Powsz. Bank Związkowy 100·zł., Zbiórka przy moście w Zgłobicach 219./9 zł., Orzechowscy E. i J 10 zł., Haller 5 zł, Klahr 2 zł., Wy-

---

czność, że takie studnie często nie sięgają nawet aż do wody gruntowej, a więc zbierają tylko przenikającą, a niedostatecznie przez grunt filtrowaną wodę powierzchniową, znajdują się one często, jak stwierdziłem nawet u nas na peryferji miasta w małych gospodarstwach rolnych, w stanie dość opłakanym. Studnie nasze, a zwłaszcza po wsiach, są naogół płytkie, mają wodę niewiele różniącą się od wody w stawach, brudną, cuchnącą i ciepłą. Bardzo wiele pozostawia też do życzenia ocembrowanie studni, a także naczynia, służące do czerpania wody. Jeszcze bardzo często wydobywa się ją przy pomocy żórawia, prostej linki lub drążka z hakiem. Pompy należą do rzadkości. Wiadro jest przeważnie brudne i w tym stanie bywa zanurzane w studni. Brud z wiadra spłukuje się i zostaje w wodzie, którą potem bierze sąsiad lub sam właściciel.

Do zaopatrywania ludności, zwłaszcza małych gmin, jeszcze często służą otwarte lub zupełnie nieszczelne studnie, stojące w dodatku na gruncie zanieczyszczonym przez treść ustępów lub gnojówki i umożliwiające odpływom z tychże dostęp do dobrej nawet czasem wody gruntowej.

Prawie wszystkie większe epidemje tyfusowe wywołane są przez zakażenie wody. Aby zrozumieć w jaki sposób przychodzi do skutku zakażenie wody przez zarazki tyfusu, trzeba odróżnić studnie domowe od wodociągów. Studnie domowe ulegają zakażeniu albo przez to, że niezdezynfekowane odchody chorego wylane zostają do gnojówki, skąd dostają się z wodą deszczową do studni, albo przez to, że odchody zawierające zarazki dostają się do niezupełnie szczelnego dołu kloacznego, a stąd z wodą gruntową do znajdującej się w pobliżu studni. Spowodowane przez tak zakażoną wodę studzienną zachorzenia ograniczają się przeważnie do mieszkańców domu, którzy z tej studni pobierają wodę. Zakażenie urządzenia wodociągowego prowadzi natomiast do zachorzeń masowych, występujących eksplozyjnie. Wodociągi zasilane przez źródła mogą w ten sposób ulec zakażeniu, że odchody zawierające zarazki dostają się w terenie źródeł do ziemi, a z przenikającą wgłąb wodą do źródeł, a stąd do wodociągów. Wodociągi zaś zasilane przez wodę gruntową mogą przez zakażoną wodę gruntową, albo przy powodziach przez wodę rzeczną zawierającą zarazki, ulec zakażeniu.

Należałoby jeszcze wspomnieć o niebezpieczeństwie zakażenia przez naturalne i sztuczne wody mineralne i przez lód. Naogół zawierają naturalne wody mineralne mało bakteryj, i to przeważnie obojętnych. Przy napełnianiu flaszek oraz innych manipulacjach mogą się jednak do flaszek dostać zarazki chorobotwórcze, w nich przez dłuższy czas utrzymać się w stanie żywym i wywołać zakażenie. Co się tyczy sztucznych wód mineralnych oraz wody sodowej, to znajdująca się w nich pierwotna ilość zarazków zależy w pierwszym rzędzie od wody użytej do ich wyrobu. Powoli zmniejsza się jednak ich ilość w zamkniętych flaszkach dzięki bakterjobójczemu działaniu znajdującego się w tych wodach bezwodnika kwasu węglowego. Także dla znachodzenia się bakteryj w lodzie decydującą jest woda, z której ten lód pochodzi. Bez zarzutu może być tylko ten lód, który bywa na drodze sztucznej sporządzany z dobrej wody do picia i następnie jako t. zw. lód krystaliczny sprzedawany. Wszelki inny lód naturalny, zwłaszcza pochodzący z wody powierzchniowej uważać należy za podejrzany także z tego powodu, ponieważ zabiegi związane z wydobywaniem i przechowywaniem lodu dają powód do licznych zanieczyszczeń oraz zakażenia lodu, który może przedtem zarazków chorobotwórczych nie zawierał. Dodawanie zatem naturalnego lodu do napojów może być niebezpieczne dla zdrowia, bo wiemy, że niektóre zarazki nawet w lodzie potrafią przez długi czas żyć życiem utajonem.

Z powyższego widzimy, jak wielkie znaczenie posiada woda jako źródło zakażenia. W związku z powodzią, jaka w ostatnich tygodniach nawiedziła część naszego kraju, zachodzi obawa wybuchu tyfusu lub czerwonki. Woda zalała i zamuliła wszystkie studnie. W takiej wodzie znajdować się mogą zarazki wyżej wspomnianych chorób. Od nas w dużej mierze zależy, by nie dopuścić do wybuchu epidemji. Możemy jej zapobiec przez przestrzeganie bezwzględnej czystości i wystrzeganie się picia wody zanieczyszczonej wzgl. podejrzanej. Zarazki można zabić przez gotowanie wody. Używajmy przeto tylko wody przegotowanej. Jest ona może mdła, a zatem niemiła w smaku, ale smak ten da się poprawić przez oziębienie wody w lodówce, lub dodanie do niej soków owocowych lub kwasu cytrynowego. Obawa zakażenia wodą zachodzi także wtedy, gdy takiej wody używamy do mycia naczyń lub spłukiwania jarzyn i owoców. I do tych więc celów należy używać tylko wody przegotowanej.

Przepisy powyższe są wprawdzie krępujące, ale ich przestrzeganie jest konieczne. Powódź sama przez się jest katastrofą dla kraju i strasznem nieszczęściem dla tych, których dotknęła. Setki ludzi zginęło w rozszalałych falach wód, tysiące straciło dach nad głową, a dziesiątki tysięcy chleb. Nie wolno nam nawet myśli dopuścić, by do powodzi dołączyła się jeszcze epidemja. Jest naszym świętym obowiązkiem temu się przeciwstawić, bo można tym chorobom zapobiec. Już naukowe poznanie przyczyn chorobowych pouczyło nas, że wielka ilość chorób da się uniknąć, jeżeli trzymać się będziemy przepisów, wskazanych nam przez naukę. Jest bowiem odwieczną prawdą, że łatwiej dziesięciu chorobom zapobiec, niż jedną wyleczyć.

Ale i my, mieszkańcy Tarnowa, mimo że posiadamy wodociągi, musimy zachować ostrożność. Nasze studnie wodociągowe zostały zalane przez wodę z Dunajca. Trzeba było żmudnej i wytrwałej pracy, by z nich usunąć brudną wodę i muł. Ale i teraz nie mamy jeszcze pewności, czy woda jest w znaczeniu bakterjologicznem czystą, tj. czy nie zawiera zarazków chorobotwórczych i dlatego musimy także naszej wody wodociągowej, aż do czasu nadejścia wyniku rozbioru, używać w stanie przegotowanym zarówno do picia, jak też celów gospodarczych.

sycki 20 zł., Państ. Wytwór. Prochu 1898 zł., Skolimowska 50 zł, Streicher 5 zł., Lok. Kom. Kolej. w Tarnowie 209.75 zł. Gmina Tarnowiec 40.20 zł., Mgr. Jakóbiec 9.95 zł., Zbiórka uliczna 506.36 zł., Nowak w Kąśnej 100 zł., Baraki 28.21 zł., Legjon Młodych 5.71 zł., Gmina Chyszów 25.61 zł., Gmina Zgłobice zbiórka przy moście 61.40 zł., Cech Stolarzy 26 zł., Prof. Wojciechowski 5 zł., X. Szymański 187.55 zł., Zrzesz. Sędziów i Prok. 100 zł., Dr Warenda 49.95 zł., Berkelhammer 5 zł., Polmin 1000 zł., Cech Kapeluszników 38 zł., Gmina Skrzyszów 254.25 zł., Margulics Artur 5 zł, Dr Klein E. 5 zł., Stow. Właśc. Nieruchom. 50 zł., Gmina Krzyż 105.75 zł., Hurtownia Nr. 60, Państwowy Monopol Spirytusowy 47.72 zł., Prac. Kom. Kasy Oszczędności 203 zł. Razem 9.258 zł. 2 gr.

Składki odzieżowe PCK. w Tarnowie.

Koszule męskie 382, koszule damskie 162, koszule dziewczęce 62, koszule dziecinne 45, kaftaniki damskie 45, halki 40 majtki damskie 135, kalesony męskie 181, koszule niemowlęce 65, skarpetki męskie 163, pończochy damskie 119, pończochy dziecinne 107, staniki damskie 77, chusteczki do nosa 88, prześcieradła 14, poszewki 32, ręczniki 28, kapy na łóżka 3, materjały w resztkach 39, jaśki 8, poduszki 4, koce 4, siennik 1, serdaki 16, fartuszki damskie 47, fartuszki dziec. 23, chustki do okrycia 20, swetry damskie 111, swetry dziecinne 44, kołdry 4, garnitury męskie 108, garnitury chłopięce 51, garnitury dziecięce 51, bluzki damskie 159, bluzki dziewczęce 61, suknie 215, suknie dziewczęce 117, sukienki dziecinne 110 spódnice damskie 121, spodnie męskie 8, spodnie chłopięce 12, spodnie dziecinne 29, żakiety damskie 13, kostjumy damskie 8, płaszcze męskie 54 płaszcze damskie 41, płaszcze dziewczęce 17, płaszcze chłopięce 8, płaszcze dziecinne 16, kazelki męskie 15, trzewiki męskie 130, trzewiki damskie 190, trzewiki dziecinne 90, kapelusze męskie 50, czapki męskie 69, czapki dziecinne 119 chustki na głowę 51, szaliki męskie 41, rękawiczki 8, szelki 8, kołnierzyki męskie 105.

Z Dąbrowy.

Katastrofa powodzi poczyniła w powiecie dąbrowskim straszne szkody. Prawie wszystkie gminy ucierpiały znacznie. 30 tysięcy ludzi znajduje się bez środków do życia. Akcja ratunkowa, która spoczywa w energicznych rękach p. starosty Dra Dorosza, nie jest w stanie zaradzić złemu, mimo to gminy otrzymują minimum strawy i paszy.

Obecnie p. starosta Dr. Dorosz z p. Dr. Witekiem z Żabna rozpoczęli na wielką skalę akcję dożywiania dzieci. W akcji pomocy działa niestrudzenie senator Bojko.

Osobiste zjawienie się p. prezydenta miasta Krakowa Dra Kaplickiego z pomocą żywnościową dla powodzian wzruszyła nieszczęśliwych powodzian, którzy nawet w licznych listach do redakcji „Hasła" wyrazili swą serdeczną wdzięczność dla p. prezydenta.

Dnia 29 lipca odbył się jarmark w Dąbrowie, na którym był olbrzymi spęd bydła. Bydło sprzedawano początkowo za bezcen. Aby temu zapobiec, wysłał p. starosta Dr Dorosz na jarmark urzędników, którzy uniemożliwili kupno niżej ceny zwykłej i niesumiennych kupców aresztowali.

Gaz ziemny dla Tarnowa.

Po dwumiesięcznych pertraktacjach została nareszcie przeprowadzona umowa w sprawie dostarczania gminie Tarnów gazu ziemnego z Polminu.

Umowę podpisali p. prezydent miasta Dr. Brodziński i inż. Dyndowicz, zaś w imieniu Polminu dyr. Dażwański i inż. Bilochowski.

Z Tuchowa.

W powiecie tuchowskim zostały częściowo uszkodzone powodzią następujące gminy: Kielanowice, Uniszowa, Bistuszowa, Ryglice, Joniny i Kowalowa, położone nad rzeką Szwedką. Rolnicy tych gmin są w bardzo ciężkiem położeniu.

„Święto Warszawy".

Dnia 23 lipca odbyło się pod przewodnictwem delegata M. S. Z. p. konsula Ripy posiedzenie komisji porozumiewawczej „Święta Warszawy", w którem wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych instytucyj. Z ramienia prezydjum miasta st. Warszawy obecny był radca Nowakowski, ze Związku Prop. Turyst. m. st. Warszawy dyr. Jeżewski, Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy reprezentowali p. inż. Brudziński i p. Piasecki, Wystawę „Polska i Polacy w Świecie" p. Drozdowski, a Tow. Festivali Artystycznych pp. radca Woytkowski i mec. Gliński.

Zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości decyzję Dyrekcji Festivalu Warszawskiego, przeznaczenia na rzecz ofiar powodzi całkowitej sumy czystego dochodu ze wszystkich imprez, urządzanych w ramach „Święta Warszawy", który to dochód przeznaczony był pierwotnie na inne cele kulturalno-społeczne.

Odnośnie deklaracja przesłana została do Ogólno Polskiego Komitetu Ofiarom Powodzi, w imieniu którego prezes min. Hubicki nadesłał do Tow. Festivali Art. w Polsce pismo, w którem między innemi pisze:

„Potwierdzając odbiór pisma Dyrekcji z dnia 23 lipca b. r. Nr. 693, Ogólno Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi uprzejmie dziękuje za ofiarowanie na rzecz powodzian całkowitej sumy czystego dochodu ze wszystkich imprez, urządzanych podczas „Święta Warszawy".

W związku z tem wszystkie imprezy „Święta Warszawy", posiadające nawet naibardziej rozrywkowy charakter, odbywać się będą pod hasłem pomocy ofiarom powodzi.

Km. 250/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Radłowie, urzędujący w Radłowie przy ul. Brzeskiej pod Nr 229 na zasadzie art. 679 KPC. obwieszcza, że w dniu 24 sierpnia 1934 r. od godz. 9 rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Żabnie odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości obj. whl. 158 ks. gr. gm. kat. Żabno, składającej się z parcel bud. lk. 166, 167, 142/2 i 148/1, na których znajduje się dom piętrowy, murowany z cegły, kryty dachówką, nazewnątrz niewyprawiony, z oficyną o zabudowanej powierzchni 377 metr. kwadr., obejmujący 3 piwnice; na parterze: sklep, magazyn, 4 pokoje mieszkalne, przedpokój, kuchnię, spiżarnię i sień, oraz klatkę schodową z brusów drewnianych; na I. piętrze 3 mieszkania, t. j. 6 pokoi, 3 kuchnie, sień i strych; w oficynie 2 pokoje, 2 kuchnie, oraz wychodki, przeznaczone dla parteru i pierwszego piętra, dół kloaczny betonowy, szczelnie przykryty, — położonej w Żabnie w odległości około 50 metrów od Rynku, w powiecie dąbrowskim, w województwie krakowskiem, obejmującej powierzchnię 442 metrów kwadr., która stanowi własność Jana Kaczora i Moniki Kaczorowej po połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Żabnie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 36551 zł.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty 27413 zł. 25 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 2741 zł. 32 gr., albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Radłów, dnia 8 czerwca 1934 r.

Ryszard Konopka, komornik.

Aforyzmy o modzie.

Dobrze ubrane osoby starają się nosić zawsze to, co nie jest modne.

Kiedy modne są kwiaty — nosić trzeba kratki, kiedy w modzie są grochy — pasy.

Kobieta dobrze ubrana jest jak koń wyścigowy! — wyprzedza inne o długość łba, albo wogóle wypada z wyścigów.

*

Ludzie wysokiego wzrostu o długich kończynach są zawsze modnie ubrani,nawet kiedy noszą rzeczy z ubiegłego roku.

Dużo się mówi z innemi o nadchodzącej modzie pełnych figur, ale własną figurę zachowuje się szczupłą.

*

Mówi się, że panie mniej się szminkują, ale w istocie mniej na szminkę zwracamy uwagę. Są pozatem jeszcze idealiści, którzy nie wiedzą o tem, że Morze Śródziemne i słońce wysokogórskie można nabywać niedrogo w małych słoikach i flaszeczkach. Osoba opalona samem tylko słońcem, nigdy niema tak „autentycznego wyglądu".

*

„Biżuterja postarza!" — oświadczyła pewna piękna dama, która nie miała prawdziwych... klejnotów. I wysławiać zaczęła korale ze szkła i z drzewa, takie modne i tak zabawne w noszeniu.

*

Moda stoi pod znakiem zwierzęcia. Prawdziwie eleganckiej kobiecie potrzebne są właściwie tylko dwa nieżywe lisy i dwa żyjące shysterjery. Mając je — zawsze jest dobrze ubrana.

Ta drobnostka, którą się nosi pod lisami, niewarta jest nawet wspomnienia. Zwierzę i technika — oto co bierze współczesne kobiety. Daje się im w prezencie futro rasowego psa lub auto.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Wiktor Kuczyński. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.